

Polowanie

(List z Ewenkii)

Śnieg, ani śladu życia, ani śladu normalnych ludzkich domostw. Kraj cichy, uśpiony, daleki, o dziwnej nieznanym nazwie: Ewenkia. W rzeczywistości — jeden z niezliczonych okręgów narodowościowych, uchodzących w skład Rosyjskiej SFRR.

Długi sznur futrzanych zwierząt. Na grzbielach rozebrane namioty, żelazny piecyk, mąka, naboje, herbata i cukier — czyli wszystko co do życia potrzebne. Kilka myśliwskich rodzin ciągnie na polowanie. Na przodzie prowadzi karawanę wraz z żoną najstarszy znawca tajgi. Który już raz wyrusza na zimową wyprawę przy muzycznym akompaniamencie huku trzaskających od mrozu drzew?

U nas (jak tego chce optymista, zabierający głos na samym dole strony) już wiosna.

Tam zaś, w głębi tajgi... A zresztą przeczytajcie sami. Warto!

zdobycz dnia: z reguły ponad dziesięć wiewiórek, gronostaje, niekiedy sobole.

Przez tydzień polują na jednym miejscu, aż w końcu nie ma już czego szukać. Wszędzie co było tkwi w mieszkach, trzeba powędrować na inne miejsce. Znowu wołno pociągnie karawanę, a najmłodszy „myśliwy” wznosi koncerty na postojach...

I tak uzbiera się zawsze kilkadziesiąt postojów. A gdy słotce zacznie mocno już przysuszać, przychodzi pora powrotu do domów. Sezon łowiacki, główny cel ich życia skończył się.

A nowoczesność?

Jest i nowoczesność w tym egzotycznym kraju. Uosabia ją mały samolot, który ląduje wśród śniegów, aby zabrać skórki, rozliczyć się i dostarczyć żywność. Puszki latunek wiezie do Krasnojarska, gdzie przeladowuje się futra na wielki odrzutowiec. Zawieszają je on dalej do Moskwy, a stamtąd na rynki całego świata.



Nie wiadomo — lata tu płyną wolno, do siebie podobne, nikt ich nie liczy.

Powolotku też ciągną reny. Przewodnik wyprawy drzemie kiwając się nad rogami posłusznego wierzchowca. Na 73 z kolei renie śpi okutany w futra roczny brzdąc, zwykły tu uczestnik polowania. Na postojach płacze rozpaczliwie, w drodze nie ma z nim kłopotu — przywykł już do monotonnego kolebania rena, na którym jest przytroczony.

Karawana robi dziennie zaledwie kilkanaście kilometrów — więcej nie można i nie trzeba. Wieczorem w rozbitym obozowisku myśliwy czyści broń, żona przystępuje do zajęć gospodarskich. Przede wszystkim — herbata. Każda sprawa zaczyna się tu i kończy herbata, zaopiekowana gestym, żółtym, renim mlekiem. Jest przy 50-stopniowym mrozie napojem niezastąpionym.

Rano myśliwy podrywa się i nakłada wielkie, szerokie narty. Są lekkie, podbite renim futrem. Z włosem zjeżdża się z góry jak strzala, pod włos łatwiej podchodzi. Stary, wypróbowany tubylczy sposób.

Przez cały dzień myśliwy krąży w półmroku odwiecznej tajgi. Wypatruje — może posypie się z gałązki śnieg strąsnięty przez wiewiórkę? Na drzewie coś mignęło. Myśliwy mierzy nie spiesząc się. Ludzie Ewenkii pośpiechu nie zyczają.

A wieczorem — powrót. Na rzemieniu przytroczona wisi

Na marginesie tygodnia



Franuski plantator na-Saharze

Cena 50 gr.

Wydanie A

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII

Łódź, niedziela 24 i poniedziałek 25 marca 1963 roku

Nr 72 (5073)

Klimat na życzenie

Światowa Organizacja Meteorologiczna, wraz z innymi organizacjami wyspecjalizowanymi ONZ, stara się między innymi skoordynować i wykorzystać wysiłki wielu uczonych w celu modyfikacji warunków klimatycznych na Ziemi.

23 marca jest właśnie Światowym Dniem Meteorologii. Z tej okazji chcielibyśmy zapoznać czytelników z tematyką zmian klimatu i pogody.

Utyskując na tegoroczną, uciążliwą zimą zastanawiamy się często, czy w erze kontrolowanych reakcji jądrowych i sputników, człowiek jest zupełnie bezsilny wobec kaprysów aury.

Uczni zadają sobie pytanie, czy nie moglibyśmy uniezależnić się od klimatu? Wydaje się, że kontrola klimatu jest nierówną walką, ponieważ przeciwstawiamy naszą małą energię ziemską ogromnej gwiazdnej energii Słońca.

Cóż możemy przeciwstawić słonecznej energii, energii

burz, przekształceń pary? Nawet energia nuklearna będąca w naszym posiadaniu traci znaczenie. Bezuszczytna burza z piprunami zawiera więcej energii niż eksplozja pół tuzina 20-kilotonowych bomb nuklearnych. A 104 takie burze mają miejsce dzień nie na Ziemi. Pomimo że klimat i procesy pogodowe zawierają w sobie dużo energii, wiele było pomysłów dotyczących zmiany klimatu. Dzielią się one zasadniczo na dwie grupy: jedna zajmuje się równowagą ciepła, jego transportem w atmosferze,

druga zaś zajmuje się równowagą wody w atmosferze.

Okazuje się, że aby spowodować zmiany w bilansie ciepłym w atmosferze, najłatwiej jest zmienić powierzchnię (odbicia). Jeżeli lód i śnieg krajów polarnych mogłyby odbić mniej promieni słonecznych, nastąpiłby wzrost temperatury prowadzący do stopienia tych lodów i śniegów.

Leż w jaki sposób moglibyśmy zaciemnić całą Antarktydę?

Innym powodem, dla którego musimy zrezygnować ze stopienia lodów i śniegów krajów polarnych, jest widmo powodzi morskiej, która zalążyłaby obszary niżej położone. Np. poziom Bałtyku podniósłby się o ok. 50 m.

Szeroko dyskutowany był niedawno plan ogrzania Arktyki przez zamknięcie Cieśniny Beringa. Przypuszcza się, że tama ta zapewniłaby krążenie cieplejszych wód w basenie arktycznym i wody te stopiłyby lód pokrywający je.

Plan ten, niestety, nie zdałby egzaminu z dwóch powodów, jednego — meteorologicznego i drugiego — oceanograficznego.

Innym ogromnym planem technicznym jest tama na Gibraltarze. Tama ta spowodowałaby podniesienie poziomu wody w Morzu Śródziemnym, umożliwiłaby nawodnienie nie żyznych gleb Sahary. Ten plan przyniósłby raczej lokalną niż globalną zmianę klimatu, lecz gdyby odniósł sukces, byłby cennym załącznikiem do prac tego typu na innych obszarach pustynnych położonych blisko oceanów.

ciąg dalszy na str. 3.

DZIŚ
w numerze
czwarty odcinek
nowej sensacyjnej powieści
„DZIENNIKA”

Korespondencja z NRF

MAŁA RZECZ, A...

Na jednej z ulic śródmieścia Monachium ustawiono ładnie przybrane stoły, na których porożkiadano moc pluszowych misiów i mechaniczne samochodziki. Był tam także spory drewniany młot, jakiego zwykle używają cięśle. Te niezwykłe scenerie przygotowała „Międzynarodówka Przeciwników Służby Wojskowej” („Internationale der Kriegsdienstgegner”) pod hasłem: „Rozbrojenie od małych rzeczy — dla dobra małych dzieci”. Akcja była już uprzednio propagandowo przygotowana. Toteż do stołów zaczęły z całego miasta nadejść dzieci, chłopcy i dziewczynki. Przynosiły ze sobą bardzo szczególne zabawki. A więc armaty, czołgi, samoloty bombowe, okrety wojenne, wyrzutnie rakiet zapalających w „głowice z cementu” (za jedną 19 i pół marki) i wiele podobnych. Układały je na stole, a potem walły w nie drewnianym młotem, dopóki się nie roztrzaskały. Słotę powołowali im organizatorzy, obdziałając dziewczynki ładnymi misiami, chłopców zaś mechanicznymi samochodzikami. Nikt nie spodziewał się, że ta akcja się powieździe. Tymczasem długie godziny rozlegał się stuk młotka.

Wspomniana organizacja nosiła się z zamiarem powtórzenia tej akcji. Bo trzeba wiedzieć, że w Norymberdze odbywają się co roku Międzynarodowe Targi Zabawkarskie. Ich dyrektor, Fritz Drescher, zaniepokojony wydarzeniami w Monachium i wiadomością, że młodzież norymberska, zrzeszona w „Kreisjugendring”, zamierza w czasie Targów zorganizować akcję demonstracyjną przeciwko produkcji i sprzedaży zabawek wojennych, zwrócił się o pomoc do policji oraz wystosował pismo do wspomnianej organizacji młodzieżowej, w którym przestrzega ją przed złym wrażeniem, jakie taka demonstracja może wywrzeć na 15.000 kupców, mających z różnych stron świata przybyć do Norymbergi. Nie omieszkał przy tym powołać się

na skutki podobnej akcji, przeprowadzonej już w roku 1951 przez zdelegalizowaną w Niemczech Komunistyczną Partię Niemiec, która to akcja, jak pisze, „wywołała wielkie zdziwienie”.

Hamburski tygodnik „Die Zeit”, pisząc o całej tej sprawie, słusznie przypomniał, że „już pewien film usiłował przestrzec przed kupowaniem dziełom zabawek wojennych. Była mianowicie w tym filmie scena, kiedy matka wkracza na plac zabaw i spostrzega syna, bawiącego się wierną kopią karabinu automatycznego. Zakazała mu dalszej zabawy i odesłała go do domu. W tym momencie najstarszy z bawiących się chłopców podobną kopią automatu mierzy w plecy oddalającą się kobietę, imitując ustami terkot karabinu „ta-ta-ta-ta”. Głos chłopca przechodzi w terkot prawdziwego karabinu automatycznego i po chwili ukazują się na ekranie strzelnica wojskowa...”

Nie wiadomo, jak tam było z interwencją dyrektora Targów. W każdym razie do zapowiadanej demonstracji młodzieżowej na projektowaną skalę nie doszło. Mimo to zdołano na głównej ulicy, prowadzącej do Targów ustawić 30 wielkich plakatów protestacyjnych w czterech językach, głoszących apel: „Nie bierzcie winy na siebie!” i przedstawiających olbrzymie czołgi na tle emblematu wojskowego, a na pierwszym planie dziecko z czołgami zabawką w ręku.

Prasa zachodniemiecka w sprawozdaniach z przebiegu norymberskich Targów celowo podkreśliła, że zabawki wojenne stanowiły jednak niewielki procent w ogólnej ekspozycji.

Zbyt wiele jakości szumu z powodu zrozumiałej akcji planowanej przez organizację młodzieżową. Odnosi się wrażenie, że ktoś tu konieczne pragnie, aby... dzieci źle się bawiły.

L. J.

Wybitny
uczony radziecki
doktorem h. c.
Politechniki Łódzkiej



(Sprawozdanie z uroczystości podajemy na str. 2.)

PRZEPIS na majątek

Akcja „Panorama” — „Czas to także pieniądź” — poświęca powszechnie panującą opinię, że w wielu dziedzinach naszego życia marnotrawstwo czasu jest na porządku dziennym. Przyczyny tego stanu rzeczy — jak wskazywali nasi czytelnicy, reprezentujący różne środowiska i stanowiska, tkwią najczęściej w niedostatecznej organizacji pracy i lekkceważeniu przez pewnych ludzi czasu innych.

Z punktu widzenia poszczególnego obywatela marnotrawstwo czasu można podzielić na dwa rodzaje: 1. CZAS STRACONY W PRACY, 2. CZAS STRACONY POZA PRACĄ — a więc wtedy, gdy człowiek z pracownika zmienia się w klienta, pacjenta, pasażera itp.

Wyniki akcji pozwalają stwierdzić, że największy „udział” w marnotrawstwie czasu pracy mają niepotrzebne, przegadane i źle przygotowane narady i konferencje. Przy taczalnym liście strak, jakie poniosła łódzka gospodarka z tego tytułu. O randze problemu świadczy fakt, iż niedawno prezes Rady Ministrów wydał pismo okólnie do kierowników administracji państwowej wszystkich szczebli, zawierające szereg dyrektyw, które mają ograniczyć liczbę zbędnych narad i zapewnić lepszą ich organizację. Stwierdza ono m. in., że nie powinno się: ◆ konferować w godzinach przyjeżdżających interesantów, ◆ organizować kilku konferencji na ten sam temat, bądź tzw. narad „lanuchowych”, ◆ zwoływać konferencji z przedstawicielami terenu, wtedy, gdy można sprawę załatwić korespondencyjnie. Każdego uczestnika konferencji, a dy liczących ma być ograniczonych do osób naprawdę niezbędnych, winien zapoznać się już przedtem z odpowiednim materiałem i PRZYGOTOWAĆ swoje ewentualne wystąpienie. Pisałmy, że w większości łódzkich instytucji istnieje możliwość ograniczenia narad co najmniej do połowy. Obecnie należałoby dodać — wykorzystanie tych możliwości to już nie kwestia dobrej woli. Kierowników czy działaczy, ale ich obowiązek.

Wiosna nie wiosna

SZAN. PANIE REDAKTORZE!

21 BM. NAPISALIŚCIE, ŻE JUŻ WIOSNA. LIPA NIE WIOSNA. W NOCY MROZÓW DO MINUS 6 STOPNI NA RZEKACH ŁÓD, ŻE TRZEBA GO DYNAMIEM ROZSADZAĆ. POŁA POKRYTE ŚNIEGIEM. USZY MARZNA. RĘCE GRABIEJA. DODATKOWY WĘGIEL DAJĄ. GDZIEZ TA WIOSNA? JAK PRZYJDZIE ZA MIESIĄC — BĘDZIE DOBRZE...

KRESLE SIĘ Z SZACUNKIEM PESYMISTA

KOCHANY REDAKTORZE!

WIOSNE CZUĆ W POWIETRZU! I WIATR JEST WIOSENNY, I SŁOŃCE, I CHMURY... I JEST TAK JAKOŚ RADOŚNIE. NA PLACU WOLNOŚCI PEŁNO WÓZKÓW Z DZIECI. DZIEWCZĘTA CHODZĄ Z GOŁYMI GŁOWAMI. — USMIECHAJĄ SIĘ TAK SŁONECZNIE, PRZYLECIAŁY TEŻ DZIKIE GĘSI. A OSTATNIO ZAKWITŁY W SPALE PIERWIOSNKI... WIOSNA JUZ JEST! PAN JĄ CZUJE, REDAKTORZE, PRAWDA?

DUZA BUZKA OPTYMISTA



— Halo! Wiosna wzywa panią!

Sukces górników KONINA

Załoga kopalni „Konin” zameldowała 23 bm. o wykonaniu kwartalnego planu wydobycia. Do końca bm. górnicy konińscy wydobędą dodatkowo ok. 100 tys. ton węgla brunatnego. Sukces tym bardziej godny uznania, że osiągnięty nie tylko dzięki wzorowej organizacji pracy, ale w dużym stopniu dzięki ofiarności górników w okresie długotrwałych, silnych mrozów. Pracowano przez wszystkie niedziele stycznia, lutego i marca br., dając dodatkowo wiele ton węgla i brykietów. (PAP)

Zima przesuwają się do Łodzi

Jak podawaliśmy wczoraj, pierwsze dwa dni wiosny upłynęły na południu Polski pod znakiem autentycznej zimy. Wczoraj w godzinach wieczornych śnieg zawiał do Łodzi i województwa. MPK zarządziło pogotowie, by nie dopuścić do zakłóceń w komunikacji. Na szczęście około godz. 21 prawie zupełnie przestało padać. Funkcjonariusze MO, którzy ubiegłej nocy uczestniczyli w szeroko zakrojonej akcji przeciw chuliganom, otrzymali również instrukcję, by przypomnieli — o ile zajdzie potrzeba — opełniając dozorców o konieczności uprzedzenia niespodziewanego o tej porze śniegu. (Wit)

Tragiczna eksolozja

W piątek wieczorem w mieście San Jose (Kalifornia) eksplodował kocioł w piwnicach drogerii. Według pierwszych doniesień, 3 osoby poniosły śmierć, 87 zostało rannych. (PAP)

Co kryje się za kulisami dyskryminacyjnej polityki USA w handlu zagranicznym

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, W. Kuzniecowa, złożył charge d'affaires Stanów Zjednoczonych, J. Mac Swencymu oświadczenie w związku z dyskryminacyjnym stanowiskiem Stanów Zjednoczonych w sprawie eksportu do ZSRR rur stalowych.

Portugalia Życiu M. Rodrigueza grozi niebezpieczeństwo

Na łamach „Humanité” ukazał się dokument opublikowany przez portugalskich emigrantów politycznych. Dokument stwierdza, że życie znanego przywódcy związkowego Manuela Rodrigueza jest w niebezpieczeństwie. Rodriguez przebywa już w więzieniu od 23 lat. Autorzy oświadczenia apelują do światowej opinii publicznej o wznowienie akcji na rzecz amnestii dla portugalskich więźniów politycznych.

Aresztowania w Republice Czad

Agencja Reutersa donosi, że w stolicy Republiki Czad, Fort-Lamy aresztowano w piątek pod zarzutem działalności wyrotowej pięć osób — członków rządu i parlamentu. Wśród aresztowanych znajdują się m. in. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Mahamat Abdelkrim oraz minister stanu, Abo Nassour.

Dokumenty oskarżają sekretarza stanu Bonn

Przed opuszczeniem NRF delegacja prawników radzieckich zapoznana dziennikarzy z pismami, które obecnie sekretarz stanu w zachodniemieckim Ministerstwie Współpracy Gospodarczej Witalon redagował i podpisywał jako kierownik oddziału finansowego komisarzy Rzezy dla Ostlandu w Rydze. Dokumenty te ujawniają rozmowy grabieży dokonanej na terytorium terenach przez władze hitlerowskie. Świadczą one o aktywnym udziale i współodpowiedzialności Witalona za deportacje Żydów z tzw. Ostlandu. (PAP)

Jenisej ujarzmiony!

(Korespondencja z Syberii)

Specjalny wysłannik PAP red. B. Majtezak donosi z Syberii:

Największym wydarzeniem w życiu radzieckich energetyków jest obecnie praca nad ostatecznym zasycaniem koryta Jeniseju. Na rzece tej powstaje największa elektrownia wodna świata o mocy 5 mln kW. Krasnojarska elektrownia wodna wznoszona jest wśród granitowych gór w tajdze syberyjskiej. Elektrownia powstaje w Dziwnogorsku, w odległości 40 km od Krasnojarska.

Na to bezludne niegdyś miejsce, przybyła kilka lat temu armia budowniczych. Najpierw przebito szeroką szosę wśród skał dziewiczej tajgi. W trudnych warunkach zbudowano miasto, które nazwano Dziwnogorskiem, a które liczy dziś 30 tys. mieszkańców. Wzniesiono cementownie, fabrykę materiałów budowlanych i inne zakłady pomocnicze, niezbędne do zbudowania elektrowni.

Z misy Jeniseju wydobyto miliony metrów sześciennych ziemi. Przy pomocy gigantycznych koparek, dźwigów, spychaczy, dokopano się do spódnego podłoża gruntowego dna rzeki. Wzniesiono na nim umocnienia oraz filary z betonu i stali, na których zbudowana zostanie hala turbin i zapora spiętrzająca poziom wody Jeniseju do stu metrów.

W sobotę o godz. 7 rano obserwowaliśmy wysadzenie dynamitem dolnej części przewidywanej tamy. Jenisej skuty jeszcze lodem powoli zaczął zatapiać betonową masę budowaną w ciągu trzech lat. W niedzielę wysadzona zostanie górna część przewidywanej tamy.

Oświadczenie stwierdza, że wszelkie próby utrudnienia rozwoju gospodarczego ZSRR drogą wprowadzania dyskryminacji do dziedziny handlu są daremne. Nadto — czytamy w oświadczeniu — „kroki te należy uznać za ingerencję Stanów Zjednoczonych w stosunki Związku Radzieckiego z krajami trzecimi”.

Posunięcia rządu USA zostały podjęte wbrew dążeniom do zapewnienia wyższych zysków amerykańskiemu koncernom narodowym. Te właśnie dążenia skłania rząd amerykański do prowadzenia polityki dyskryminacji i ograniczeń w handlu, co zresztą przyczynia się do braku stabilizacji sytuacji gospodarczej na Zachodzie i podważa zaufanie w stosunkach między państwami.

Posunięcia rządu USA zostały podjęte wbrew dążeniom do zapewnienia wyższych zysków amerykańskiemu koncernom narodowym. Te właśnie dążenia skłania rząd amerykański do prowadzenia polityki dyskryminacji i ograniczeń w handlu, co zresztą przyczynia się do braku stabilizacji sytuacji gospodarczej na Zachodzie i podważa zaufanie w stosunkach między państwami.

Niezwykły lot „Britannii” na ratunek marynarza

Radiooperator portu hawańskiego odebrał w czwartek sygnały S.O.S. nadawane ze statku NRD „Thomas Muentzer”, znajdującego się w odległości 800 mil na północ od wysp Barbados. Kapitan statku wyzywał pomocy dla członka załogi, ciężko rannego wskutek wypadku na pokładzie. Marynarzowi groziła utrata wzroku i potrzebne były natychmiast specjalne leki.

W sześć godzin po odebraniu sygnału S.O.S. z lotniska hawańskiego „Jose Martí” wystartował wielki 4-motorowy samolot kubańskich linii lotniczych „Britannia”. Na pokładzie było sześć pasażerów, w tym jeden jako jedyny ładunek niewielka paczuszka — lekarstwa dla rannego marynarza. Ze względu na odległość jaką trzeba było pokonać, żaden inny samolot nie nadawał się do tego celu.

Załoga „Britannii” po przelecie 5 godzinach lotu odszukała statek NRD na Atlantyku. Zrzut lekarstw udał się. Za kilka dni „Muentzer” zawija do

Ze sportu

Porażka siatkarek „Startu”

WROCLAW (telefon własny). — Siatkarki Startu zagrożone spadkiem z I ligi przegrały wczoraj z Odrą 1:3 (15:9, 3:15, 11:15, 7:15). W drugim meczu Gwardia Wrocław pokonała Drukarza W-wa 3:1.

W poniedziałek 25 bm. budowniczymi elektrowni przy stąpią do generalnego szturmu, a za dwa lata Jenisej uruchomi pierwszą turbinę krasnojarskiej elektrowni wodnej. Na tej gigantycznej rzece powstanie 25 elektrowni o łącznej mocy 30 mln kW.

To potężne elektryczne serce Syberii będzie dla wielkiej materialno-technicznej bazy komunizmu w tej części Związku Radzieckiego.

W oczekiwaniu na decyzję rządu

Wola walki francuskich górników nie słabnie

PARYŻ (PAP). Czynnikiem do minijącym od 24 godzin w wielkim strajku ogarniającym od początku miesiąca całą Francję jest oczekiwanie na decyzję rządu, który ma już swe oświadczenie. W ogólnych zarysach decyzja ta jest już znana, jakkolwiek nie potwierdzona oficjalnie. Władze mają się zgadzać na przyznanie górnikom kopalni węgla podwyżki w wysokości od 7 do 8 proc. zamiast wymaganych 11 proc., natomiast odrzucenie kategorycznie postulatów pracowników innych dziedzin zatrudnienia, tj. kolejarzy, hutników, transportowców, mechaników, pracowników gazowni i elektrowni, a przede wszystkim personelu szpitali w Lacq. Decyzja w odniesieniu do górników stanowi z całą pewnością duże ustępstwo władz, które nie dawały z początku — jak wiadomo — więcej niż 2 proc., jednakże nie jest zaspokojeniem całości postulatów.

Wyrazy solidarności z NRD

Centralny Zarząd Zjednoczonych Wojskowych Niemieckich Związków Zawodowych opublikował w piątek oświadczenie, stwierdzające, iż ludzie pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ogromną sympatią śledzą zdecydowaną i mężną walkę górników francuskich i przez syłać im swe braterskie pozdrowienia.

Zginęły akta obciążające Skorzenny'ego

Z sądu krajowego w Duesseldorfe zginęły akta sądowe za wierające materiały obciążające Otto Skorzenny'ego, byłego wyższego oficera SS. Materiały te miały być przekazane władcom sądownym w Ludwigshurgu, gdzie wlońska została starą przeciwko Skorzenny'emu o morderstwo.

Mimo iż Skorzenny poszukiwany jest za zbrodnię wojenną przez CSRR i Austrię porusza się on swobodnie w Niemczech zachodnich. Skorzenny mieszka w Hiszpanii, jednakże kilkakrotnie już bawił w NRD.

Jubileusz „Gromady”

Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada”, 23 bm. obchodziła 5-lecie swego istnienia. Z wycieczek, wczasów oraz różnych imprez „Gromady” w latach 1958—1962 skorzystało ok. 4 mln osób.

MOSKWA

Znana pisarka radziecka, Wanda Wasilewska, wyjechała na czele delegacji ZSRR na Kongres Solidarności Ameryki Łacińskiej z Kuba, który odbędzie się 28—30 marca w Rio de Janeiro.

PARYŻ. Wczoraj zakończyły się na Morzu Śródziemnym francuskie manewry morsko-lotnicze.

RZYM. Duża bomba lotnicza — niewypał z ostatniej wojny — znaleziono w Rzymie przy Biale Jonio i przetransportowano w bezpieczne miejsce.

Komisja RWPG obradowała w Berlinie

W stolicy NRD odbyło się posiedzenie stałej komisji RWPG do spraw przemysłu chemicznego. Opracowano posunięcia związane z koordynacją planów rozwoju przemysłu chemicznego krajów — członków RWPG do 1970 roku oraz przedyskutowano propozycje dotyczące wymagalnych dostaw produktów farmaceutycznych i innych wyrobów chemicznych.

(PAP)

Trzy bandy kontrewolucyjne zlikwidowano na Kubie

(B). — Kontrewolucyjna organizacja kubańska „Alfa-66” posiadała swoje oddziały w Wenezueli, Ekwadorze, Panamie, Puerto Rico oraz w kilku miastach USA. Przywódcy kontrewolucji nadal chętniej się swoimi pirackimi atakami.

Tymczasem na Kubie zlikwidowano 22 marca trzy bandy kontrewolucyjne w prowincji Matanzas. Sześć osób z tych band — jeden z nich mianowany przez wywiad USA — zginęli podczas walk. (PAP)

Węgierskie lokomotywy jadą do Polski

Już wkrótce PKP otrzyma potężny zastępek węgierskiego taboru kolejowego. W dniu 23 marca br. podpisany został w Budapeszcie kontrakt na dostawę do Polski 120 węgierskich lokomotyw spalinowych.

Zakupione na Węgrzech lokomotywy spalinowe (o mocy 600 KM) przeznaczone są w zasadzie do prac manewrowych, ale mogą też być używane do prowadzenia pociągów osobowych i towarowych. (PAP)

Francja chce kontynuować doświadczenia z bronią nuklearną

(A) Podczas podróży inspekcyjnej po różnych okręgach wojskowych Francji, francuski minister sił zbrojnych, Pierre Messmer oświadczył w Lyonie, że Francja będzie kontynuować doświadczenia atomowe na Saharze albo gdzie indziej.

Tymczasem z doniesień napływających z różnych stron świata wynika, że fala protestów przeciwko francuskim doświadczeniom „A” wciąż wzrasta. M. in. Bułgarski Komitet Obrony Pokoju wystosował oświadczenie do rządu V Republiki depeszę protestującą przeciwko eksplozji, ostrzegając ją jako prowokację. Również rozgłoszona bagdadzka deklaracja rzecznika irackiego, m. in. spraw zagr., w której wyrażił on ostyry protest przeciwko eksplozji na Saharze. (PAP)

Dalekopisem z kilku stolic

LONDYN. „Mauritius” — jeden z najstarszych znaczków świata z roku 1847 — został sprzedany na aukcji w Londynie za 8.500 funtów szte.

WASZYNGTON. Oficjalnie powiadomiono, że prezydent Indii dr Sarvapalli Radha Krishnan złoży w początkach czerwca oficjalnie wizytę w Waszyngtonie.

W latach 1952—1962 wydajność pracy w przemyśle jugosłowiańskim wzrosła o 51 proc.

Wybitny uczony radziecki doktorem honoris causa Politechniki Łódzkiej

Wczoraj bawił w Łodzi świątowej sławy uczony, dr nauk technicznych, profesor Instytutu Mechaniki Stosowanej, Akademii Nauk ZSRR, członek rzeczywisty i członek Prezydium Akademii Nauk ZSRR — Iwan Iwanowicz Artobolewski, któremu nadano doktorat honoris causa Politechniki Łódzkiej.

Wraz z wybitnym uczyonym przybyli: ambasador CSRS w Polsce — Oskar Jelen, i sekretarz ambasady ZSRR w Polsce — Aleksiej A. Szleńko, i sekretarz ambasady CSRS w Polsce — Władimir Kubat oraz redaktor naczelny tygodnika „Kraj Rad” — Jurij Tkaczenko.

Przed południem gościem byli podejmowani przez kierownictwo KE PZPR i Prez. RN m. Łodzi, na czele z I sekretarzem KE Miehalina Tatarukówną-Majkowską i przewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi — Edwardem Kaźmierczakiem.

Przed godziną 12, aula im. prof. Sołtana w Politechnice Łódzkiej szalenie wypełniła się gośćmi przybyłymi na podniosłą uroczystość.

Otwarcia uroczystości dokonał J. M. rektor PE prof. dr Jerzy Werner. Powitał on wybitnego uczonego oraz towarzyszące mu osoby, przedstawicieli władz partyjnych z I sekretarzem KE PZPR M. Tatarukówną-Majkowską, sekretarzem KW PZPR — B. Malinowskim, przedstawicieli władz miejskich z przewodniczącym Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczakiem, wiceministrami przemysłu lekkiego — W. Kakiotka, przedstawicieli resortów szkolnictwa wyższego i budownictwa, J. M. rektora Politechniki Warszawskiej — prof. dr Bukowskiego, rektora Politechniki Śląskiej prof. dr Laskowskiego oraz innych przedstawicieli wyższych uczelni technicznych z całego kraju.

Na uroczystość przybyli również rektorzy i profesorowie wyższych uczelni łódzkich, doktorzy honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego — Konstanty Konstantynowicz Markow i Iwan Iwanowicz Nikołajew oraz prof. Francois Bisel z Uniwersytetu w Grenoble.

Otwierając uroczystość prof. dr J. Werner stwierdził: „Jest wielkim zaszczytem dla Politechniki Łódzkiej, że człowiek o takich zasługach i znaczeniu dla nauki, jak prof. Artobolewski, wchodzi w poczet doktorów honoris causa naszej uczelni”.

Dotychczas doktorzy honoris causa PE posiadają wybitni uczeni polscy: prof. dr Bogdan Stefanowski, prof. dr Osman Achmatowicz, prof. dr Wojciech Świętosławski i prof. dr Witold Pogorzelski.

Dorobek naukowy prof. Artobolewskiego zreferował, jako promotor prof. dr Jan Smolter. M. in. stwierdził on, że prof. Artobolewski jest autorem około 500 prac, w tym 300 o charakterze ściśle naukowym. Ponad 20 jego publikacji, to wielotomowe dzieła o podstawowym

znaczeniu dla reprezentowanej przez dziedzinę nauki — teorii mechanizmów. Prof. Artobolewski jest twórcą klasyfikacji naukowej w swojej dziedzinie wiedzy. Klasyfikację tę przyjęto powszechnie w nauce światowej. Ze stworzonej przez prof. Artobolewskiego szkoły teorii mechanizmów wyszło już około 50 naukowców, zajmujących dziś wybitne stanowiska w radzieckich wyższych uczelniach.

Akt nadania stopnia i tytułu, godności i prawa doktora honoris causa Politechniki Łódzkiej, został odczytany po łacinie i po polsku. Na zakończenie uroczystości prof. Artobolewski wygłosił wykład nt. „Współczesne problemy teorii mechanizmów”.

Jurij Gagarin — honorowym obywatelem miasta St. Denis

W sobotę odbyła się w merostwie miasta St. Denis (pod Paryżem) uroczystość z okazji przekazania pierwszemu kosmonautce świata Gagarinowi złotego medalu miasta i przyznania mu tytułu honorowego obywatela St. Denis. (PAP)

Demonstracja w Amsterdamie

Tysiące mieszkańców wyszło w sobotę na ulice Amsterdamu, aby wziąć udział w demonstracji przeciwko stacjonowaniu w Holandii jednostek zachodniemieckiej Bundeswehry. (PAP)

Wstrząsy podziemne

Dwa silne wstrząsy podziemne zanotowano w sobotę rano w okręgu Camerino (Włochy środkowe). W sobotę rano dół się też odczuwał wstrząs podziemny w Limassol, mieście położonym w południowo-zachodniej części Cypru. (PAP)

Targi PO „Wiosna 63” dobiegają końca

(INF. WŁASNA). — Dziś została zamknięta Wiosenne Targi w Poznaniu. Dotychczas zawarto 37 tys. transakcji handlowych na sumę ponad 14 miliardów zł. Nie są to jednak ostateczne liczby bilansu targów. Działalność bowiem branżowych giełd towarowych (tekstylna, dziewiarska, odzieżowa) przebiega do dalsze 3 dni. Warto przypomnieć, że około 6 tys. dostawców z całego kraju zaferowało na PO „Wiosna 63” towary za sumę 20 miliardów złotych.

Do Poznania przyjechali przy jednoczesnym wzroście produkcji 3,2 raza.

ALGIER

Około 500 zakładów i sklepów oraz 3 mln akców ziemi — pozostaje w posiadaniu francuskie — została upaństwowiona, jeżeli ich właściciele nie przyjadą do Algierii by je eksploatować.

DAR ES SALAM

Z 220 mln dolarów budżetu zbrojeniu Republiki Południowej Afryki odfinansowana jest na rozbudowę sił policyjnych i wojska do walki z afrykańskim ruchem wywoleńczym.

KTO z KIM i KIEDY?

ODWRÓT OD MAŁŻEŃSTWA?

W roku 1950 Łódź znajdowała się na piątym miejscu w Polsce pod względem ilości zawieranych małżeństw. Wyrzuciła nas tylko stolica i niektóre województwa zachodnie. Na każdy tysiąc mieszkańców zawierano u nas 14,2 małżeństwa, gdy średnia krajowa wynosiła tylko 10,8.

W pięć lat później byliśmy jeszcze powyżej średniej krajowej, ale spadliśmy na szóste miejsce. Wyrzucił nas Kraków (uwaga: okres powstawania Nowej Huty!). W roku 1960 znaleźliśmy się na dziesiątym miejscu i poniżej średniej, zaś w roku 1961 — na osiemnastym. Obecnie w Łodzi zawiera się zaledwie 7,4 małżeństw na 1000 mieszkańców, wyprzedzamy pod tym względem tylko województwa: poznańskie, kieleckie i lubelskie. Średnia krajowa wynosi 7,9.

Z obliczeń tych wynika, że nasilenie zawierania małżeństw przypada na okresy „wędrowek ludów”. Ludność napływowa jest szczególnie skora do zakładania rodziny. Okres ten Łódź ma daleko za sobą, jej mieszkańcy są dzisiaj z dawną osiadymi obywatelami swojego grodu. Spadek ilości nowych małżeństw należy uznać za objaw zdrowy, objaw normalizowania się życia społecznego.

Z drugiej strony wydaje się jednak, że weszliśmy w niebezpieczny okres stagnacji. Zawarcie małżeństwa, to przecież równocześnie wykładnik zdobycia przez człowieka jakiejś pozycji społecznej, za wodowej, zdobycia samodzielności życiowej. Ludności w wieku „małżeńskim”, przy bywa nam w Łodzi bardzo szybko. Rodzi się przypuszczenie, że ilość zawieranych małżeństw nie odzwierciedla potencjalnych możliwości społeczeństwa, że silnie niż w innych wielkich miastach, działają u nas jakieś hamulce. Myśle u nas jakiegoś rodzaju trudnościach mieszkaniowych, być może są też inne.

DRUGA I TRZECIA MŁODOŚĆ

Przeszło 60 procent ludzi wstępuje w związki małżeńskie między 20 i 30 rokiem życia, to objaw zupełnie normalny. Ostatnio jednak dają

Kto z kim i kiedy żeni się, kto za kogo wychodzi za żonę? Można by pomyśleć, że wszystko tu zależy od przypadku, że małżeństwo jest wyłącznie osobistą sprawą dwojga ludzi.

Zważmy jednak, że żyjąc w społeczeństwie, podporządkowujemy się — świadomie czy nieświadomie — panującym w nim zwyczajom, przepisom i modzie. W ten sposób i małżeństwo staje się aktem społecznym, a obserwacja zawieranych małżeństw w masie i na przestrzeni pewnego czasu, przynosi interesujące spostrzeżenia.

się zauważyć bardzo ciekawe tendencje. U kobiet obserwujemy dążność do obniżenia granicy wieku małżeństwa (pisaliśmy o tym dokładnie w artykule „Nastolatki w roli żon i matek”). Równocześnie, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn wyodrębniają się fazy wieku, gdzie ochota do żeniaczki nasila się powtórnie.

Oto na przykład w roku 1957 wstąpiły w związki małżeńskie 263 kobiety w wieku 35—39 lat, zaś w roku 1960 — już 273 kobiety w tym samym wieku, co przy spadku ilości małżeństw w ogóle, daje poważny wzrost procentowy. Okres „drugiej młodości” kobiet zaznacza się coraz wyraźniej. Jest to trzecia młodość — w wieku 45—49 lat. U mężczyzn druga młodość przypada również na lata 35—39, zaś trzecia zaczyna się obecnie powyżej sześćdziesiątki. Mężczyźni w tym wieku stanowią aktualnie już 4 procent wszystkich nowożeńców.

Fakt, że wiek małżeński rozciąga się dzisiaj tak daleko w górę, jest następstwem wydatnego przedłużenia się życia człowieka, świadczy on o stałej poprawie naszego zdrowia i samopoczucia.

ROZWÓD PO ŁÓDZKU

W roku 1961 średnio w kraju przypadało 5,5 rozwodu na 10 tysięcy obywateli. W Łodzi — 14,2. Podobne nasilenie rozwodów poza Łodzią notuje się tylko w Warsza-

wie. Dwa największe miasta stale rywalizują o „palmę pierwszeństwa” w tej dziedzinie. W roku 1955 Łódź nawet zdystansowała Warszawę, osiągając wskaźnik 19,2 na 10 tysięcy mieszkańców.

Owe 10 tysięcy, to — z grubszą licząc — 2,5 tysiąca rodzin i tyleż małżeństw. Jeśli podzielić tę liczbę przez ilość rozwodów, można stwierdzić, że jeden rozwód wypada na każdych 176 małżeństw.

Trudno do cieć, skąd właściwie bierze się ów prymat rozwodowy wielkich miast. Życie tu szybsze, bardziej nerwowe, więcej okazji do kontaktów towarzyskich, mniej czasu dla własnego domu. Czy to jednak czynniki decydujące?

Wiele zresztą spostrzeżeń, zawartych w tym artykule, prowadzi do wniosku, że wielkie miasta nie są łaskawe dla zakładania i podtrzymywania ogniska rodzinnego. Lub dokładniej: ludzie nie opanowali jeszcze „techniki” współżycia w takich warunkach.

JULIAN BRYSZ



„80 ŁADNYCH KOBIET W WIEKU OD LAT 18 DO 40 ZAANGAŻUJE KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU „3 X EWA”. OSOBISTE ZGŁOSZENIA — DNIA 12 I 13 MARCA BP W GODZ. 16—18, W WYTWÓRNI FILMOW OŚWIATOWYCH ŁÓDŹ, UL. KILŃSKIEGO 210. POKÓJ Nr 11. KANDYDATKI PROSZĄ SIĘ O PRZYNIESIENIE JEDNEJ FOTOGRAFII”.

WFO — godzina 16

Nazajutrz po ukazaniu się tego ogłoszenia w korytarzu gmachu WFO zgromadziło się ponad pięćset kobiet. Niektóre czekały tu już od południa.

Na wieść, że nie każą się rozbiierać, tańczyć, ani nic z tych rzeczy, tłum początkowo pełen obaw, naparł z impetem na drzwi, za którymi się działa komisja. Ścisł zrobił się większy, niż w najcięższych dniach paniki cukrowej. Organizatorzy nie spodziewali się takiej masy kandydatek, nie przyszło im do głowy, że trzeba ustalić jakieś zasady kolejności.

O godzinie 17 zamknięto bramę wejściową na teren wstrobni. Tłum kobiet pod bramą rósł i nie zamierzał się wycofać, mimo iż zapowiedziano, że reszta będzie przyjęta dopiero następnego dnia. Te zza bramy okazały się zresztą znacznie bardziej zdyscyplinowane, wyłoniły samorząd, który sporządził listę według kolejności zgłoszeń.

W korytarzu zwraca się do mnie młoda dziewczyna, chyba maturzystka, żeby jej pomógł wybrać zdjęcie z całego albumu, który przyniosła. Maturzystki niepracujące stanowią zresztą pokładną część kandydatek. Zgłosiło się poza tym sporo uczennic i studentek, oraz kilkadziesiąt robotnic, które tu przyszły w poszukiwaniu „normalnej” pracy, bo opacznie zrozumiały ogłoszenie. Było także sporo pań nieokreślonej profesji, znużonych życiem i żadnych wra-

żeń. Oto jedna, podając adres w Katowicach, zastrzega od razu, że przyjechała do Łodzi do kuzynki i może tu siedzieć tak długo, jak tylko pa nowie z filmu uznają za potrzebne.

„Proszę rozpiąć płaszcz — mówi reżyser filmu, p. Aleksandra Jaskólska — chcemy zobaczyć czy pan jest szczupły czy tęp. Ale proszę nie wciągać brzuszka!”

Potem jeszcze zapisuje się nazwisko w specjalnej książce i przykleja obok zdjęcie. Oto studentka. Zapomniała przynieść fotografię, ale błyskawicznie znajduje radę, odrywa zdjęcie od legitymacji aka demickiej i wręcza asystentowi reżysera. Inna kandydatka krzykuje się: „Proszę pana na tym zdjęciu jestem dwa kilo grubsza!”

Wśród sześćset kandydatek można było wyróżnić dwa zasadnicze typy:

- ★ Typ pierwszy — pewny siebie, przekonany o własnej piękności i przydatności.
- ★ Typ drugi — kobiety, które przyszły się „sprawdzić”, może rzeczywistość są ładne. Były subtelniejsze, skromniejsze. Jedna z nich mówi: „Zdjęcie robiłam bez uczesania, ale dziś jestem po wizycie u fryzjera, bo idę na kurs”. I po co te usprawiedliwienia, wszyscy się domyślają, że uczesała się specjalnie dla filmowców.

Klimat na życzenie

(Dokończenie ze str. 1)
Omówione projekty zmiany klimatu na szerszą skalę wydają się być jeszcze zadaniem przyszłości. Aby zrealizować te projekty, należy skonsolidować wysiłki wielu krajów, zarówno ze względu na trudności techniczne, jak i olbrzymie koszty. Bardzo możliwe obecnie i mające wszelkie szanse powodzenia są zmiany na mniejszą skalę. Obejmują one zmiany klimatu lokalnego. Miejscowe warunki klimatyczne uległy już zmianie przez wzrost urbanizacji i industrializacji. Najgorszą stroną urbanizacji i industrializacji jest zmiana składu chemicznego atmosfery przez wprowadzenie do niej dużej ilości zanieczyszczeń. Zanieczyszczenia te spowodowały zmniejszenie promieniowania słonecznego i zwiększyły ilość mgły w miastach. Między innymi do zmian klimatycznych w miastach należą: nieznaczny wzrost wilgotności i skraplania, znaczny wzrost temperatury w nocy, zmiany w polu elektrycznym oraz zmniejszenie przewiewności.

Zmiany warunków klimatycznych w miastach są przeważnie niekorzystne dla bytowania człowieka, dlatego prowadzi się na szeroką skalę zwalczanie czynników prowadzących do tych zmian. Zapobiega się tworzeniu mgły, instaluje się urządzenia pochłaniające dym, elektryfikuje się środki lokomocji, przez odpowiednie planowanie przestrzenne, nie dopuszcza się do tworzenia zastojów powietrza. Mniej, zarówno w układzie przestrzennym, jak i czasowym, dążenia człowieka do zmiany klimatu, możemy określić terminem — kontrola pogody. Zmiany te dotyczą chwilowych stanów atmosfery. Przykładem takiej ingerencji może być rozpraszanie zaczątków huraganów (proponuje się użycie do tego celu bomb termojądrowych) lub zmiana ich kierunków.

Bardziej zlokalizowane plany kontroli pogody dotyczą rozpraszania gradu przez tworzenie chmur oraz zmniejszenie wyładowań atmosferycznych na obszarach, gdzie powodują one pożary lasów. Dość dużo wysiłku włożono w prace nad uzyskaniem wymuszonych opadów atmosferycznych. Chociaż mechanizm tworzenia chmur został oparty na pracach laboratoryjnych, aspekty ilościowe są wciąż niepewne. Przy sprzyjających warunkach można otrzymać grad, lecz nie wiadomo, czy też jest czysty wzrost opadów, czy też jest to ograbienie z opadów okolicy. Dąży się do tego, aby otrzymywać opady w miejscach, w których są one najbardziej potrzebne. Energia potrzebna do powstania chmur jest stosunkowo mała. Równa się ona w przybliżeniu energii, która zużywa samot, wzbijając się ponad pokład chmur.

Istnieje w końcu dużo możliwości na poprawienie warunków klimatycznych w ogrodach, sadach, wokół domów oraz mikroklimatu w samym domu. Odpowiednie umieszczenie żywości, drzewa i stawy mogą pomóc w złagodzeniu krańcowych warunków. Właściwe położenie, malowanie, układ dachu, rozmiar okien, mogą stworzyć wygodniejsze warunki wewnątrz domu. Dobrze zaplanowane domy, miasta mogą wykorzystywać dodatnie cechy klimatu, a nawet polepszyć te, które są uważane za niekorzystne.

Jak widzimy, wiele jest sposobów zmian klimatu w różnych zakresach. Najtrudniejsze jest przewidzenie efektów ilościowych tych zmian. Nie zapominajmy o tym, że natura dysponuje ogromnym zasobem energii, która w każdej chwili może przywrócić warunki pierwotne.

Oprac. J. Sw.

ŚWIAT się zmienia

GWIAZDA POLSKIEGO EKSPORTU

Jury międzynarodowego konkursu, zorganizowanego na Targach w Lipsku, przyznało dyplom za najwyższą jakość i poziom techniczny, m. in. hydraulicznej prasie ręcznej „made in Poland”, służącej do łączenia kabli na zimno. Producentem tej — zdaniem rzeczoznawców METAL-EXPORTU — potencjalnej gwiazdy naszego eksportu są Zakłady Wytwórcze Osprzętu Sieciowego — Kostuchna. Podstawową zaletą pras jest eliminowanie pracochłonnych operacji lutowania przy łączeniu kabli. Łączenie końcówek kabla przy użyciu ręcznej pras hydraulicznej polega na zacisnięciu ich i ukształtowaniu odpowiedniego złącza w „szczękach” tego urządzenia, pod ciśnieniem 10 ton. Waży zaledwie 5 kg.

BALONY DLA PAKISTANU

Jedna z krakowskich wytwórni wygrała ostatnio przetarg na dostawę dla Pakistanu 22 tys. sztuk balonów meteorologicznych. Konkurentami w przetargu były Japonia i USA. Dostawa zamówienia nastąpi w ciągu br.

REKORD RADIOŁAČNOŚCI KOSMICZNEJ

W trakcie ostatniej radiowej wymiany wiadomości z „Marsem 1”, radiostacja kosmiczna znajdowała się w odległości 98 milionów 863 tysięcy kilometrów od Ziemi. Łączność radiowa, utrzymywana przez uczonych amerykańskich z „Marinerem 2” — sondą wenusjańską, urwała się w momencie, gdy znajdowała się ona w odległości 87 milionów 370 tysięcy kilometrów od Ziemi. W ten sposób uczeni radiocyzy ustanowili nowy rekord radiolączności kosmicznej, lepszy od wyników amerykańskich o blisko 11,5 miliona kilometrów.

MEGAFONY ZAMIAST NAWOZÓW

Badanie wpływu fal dźwiękowych na rośliny zapoczątkował uczonego hinduski, prof. Singh. Pierwsze wyniki kilkuletnich badań podjętych (ostatnio także i w ZSRR i Kanadzie) są podobno rewelacyjne. Przeprowadzone wielokrotnie doświadczenia nad hodowanymi w doniczkach sadzonkami różnych roślin wykazały, iż reagowały one wyraźnie na zwykłe dźwięki, a szczególnie na dźwięki.

ROZSZERZONYMI JUŻ PRÓBAMI POLO-

wymi, z użyciem magnetofonów i wzmacniaczy ich głos megafonów, badano także trzcinę cukrową, bawełnę, winorośle i palmy kokosowe. Wyniki są wręcz zaskakujące. Uzyskiwano bowiem bardzo wysokie zwykłe plonów. Ponadto hinduscy naukowcy stwierdzili też wzrost odporności na zakażenie chorobami wirusowymi roślin poddawanych działaniu fal głosowych. Ustalono, że z zasady korzystny wpływ wywierają tony wysokie.

Jeśli dalsze badania potwierdzą w pełni walory nowego odkrycia, to może już niedługo tasma magnetofonowa zastąpi setki kilogramów sztucznych nawozów?

NOWY IZOTOP WODORU

Fizycy włoscy dokonali niedawno odkrycia nowego — po deuterze i trycie — izotopu wodoru. Jest on złożony z protonu, obieganego przez trzy neutrony.

JAPOŃSKI MIKRO - MIKROODBIORNIK

„Micronic Ruby”, to nazwa japońskiego, produkowanego od niedawna

WŁOS = 3 TYS. KAWALKÓW DRUTU

seryjnie, najmniejszego radioodbiornika świata. Wymiarami zewnętrzny mi przypomina pudełko zapalek. Ma ciężar zaledwie 75 gramów. Umożliwia odbiór programu radiowego w paśmie fal długich i średnich.

W BERLIŃSKIM INSTYTUCIE BUDOWY

Aparatury Akademii Nauk NRD, opracowano metodę produkcji superciężkiego drutu kwarcowego: o grubości jednej tysięcznej mikrona. Aby otrzymać grubość włosa — trzeba by ułożyć równolegle obok siebie około 3.000 kawalków takiego drutu.

„ROBOT” NA DNIEM MORZA

W USA zbudowano specjalny typ „robotów” do badań dna morskiego. Poruszając się na gasienicach z predkością około 5 km na godz., przypomina on wyglądem monstrualny czołg. Jest on wyposażony w silne źródła światła i kamerę TV, przekazującą obraz z dna na powierzchnię morza.

A oto fragmenty scenariusza filmu „3 X Ewa”, do którego poszukiwano kandydatek:

— Półka z kremami. Ręka wyciąga się do półki — stop — znikają kremy, pozostają tylko trzy niezjedzone.

— Ładnie uczesana i umalowana twarz.

— Po schodach wchodzi kobieta, tegi biust, niska. Suknia podzuczona na obniżonej talii, na biuście duża kokarda.

— Kasa biletowa na dworcu. Stoł kilka osób. Podchodzi tego kobieta w spodniach, staje w kolece. Buciki na obcasie, bluzka z falbankami, klipsy.

Film będzie, jak łatwo się domyślić, krytyką złego smaku w ubiorze, krytyką zaniedbań w uczesaniu, higienie osobistej, itp.

Ta osiemdziesiątka, którą w końcu wybrano, kariery gwiazd chyba nie zrobi, ale za to — miejmy nadzieję — pomoże milionom kobiet, dostrzec swoje braki, znaleźć własny styl w ubiorze, zdobyć powodzenie.

PANORAMA 1000-lecia



Działo to się za panowania Bolesława Śmiałego

KOMUNIKAT kancelarii książęcej

Kancelaria księżca ogłosiła onegdaj rejestr wydarzeń, które na przestrzeni ostatnich lat miały u nas miejsce. Spodziewając się,

że wiadomości te mogą zainteresować ogół czytelników, podajemy je z niewielkimi skrótami.

1058 - Bolesław popierając antyniemiecką akcję Beli I na Węgrzech i chcąc go zabezpieczyć od zachodu, wyprowadził go na Czechy, lecz ponosi klęskę. Czasowe osłabienie Polski spowodowało oderwanie się Pomorza Zachodniego.

1060 - Interwencja Bolesława na Węgrzech na rzecz Beli I.

1063 - Trzecia Interwencja na Węgrzech na rzecz syna Beli - Gejzy.

1069 - Pierwsza Interwencja Bolesława na rzecz spokrewnionego z nim księcia kijowskiego Izaławy, który padał w zatarg z braćmi.

1070-72 - Wyprawy na Czechy, Bolesław odnawia trybut za Śląsk.

1075-76 - Interwencja polskie o charakterze antyniemieckim w Czechach.

Doniosły akt

(Inf. wł.) Narastający konflikt papieża z Henrykiem IV przysłużył się dobrze Bolesławowi. W chwili, gdy Grzegorz VII obłożył cesarza klątwą, zwołując jego poddanych i wasali do przysięgi na wierność, Bolesław wysłał do papieża posłów po królewską koronę. Grzegorz łatwo dał swe przyzwolenie.

Na Boże Narodzenie 1076 r. odbyła się uroczystość koronacji. Szkoła, że nie mogliście uczestniczyć w tym doniosłym akcie. Głęboko z trudem mieszczą przybyłych gości. A wszyscy byli w paradnych

strojach, z pocztami sług i zbrojnych rycerzy.

Koronacji dokonał w samo południe arcybiskup gnieźnieński Bogumił w obecności licznych biskupów i legatów papieskich. Wiwatów i okrzyków nie było końca. Tylko obserwatorzy niemieccy, którzy nie uczestniczyli w ogólnej wesołości, mówili do siebie, że Bolko bezwzględnie pokusił się o koronę królewską przeciw prawom i na hańbę cesarstwa.

BOLESŁAW zgładzony ręką episkopów

Jak nam donosi węgierski korespondent, przebywający tam na wygnaniu Bolesław Śmiały zginał w 1081 r. od ręki spiskowców. Cała teraz nadzieja w jego synu - Mieszku który na dworze Władysława uczy się sztuki władania.

Kraj pograżony w żalobie

Ze zgrozą i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, iż ręka sprawców wygnania Bolesława dotknęła z kolei jego syna Mieszka. A jednak okazała się ona prawdziwą. Sprawdziwszy Mieszka podstępnie z Węgier w 1086 r. poplecznicy Hermana, bojąc się widać by krzywdy ojca nie pomścili, otruli młodzieńca. Lud oplakuje jego śmierć. Wieśniacy porzucają plugi, pasterze trzody, rzemieślnicy swe zajęcia, pracownicy robotę odłożyli z bólu za Mieszkiem. Mali również chłopcy i dziewczeczki, nadto służdy i służebnice czczą grób Mieszka łzami i płaczem.

Listy do redakcji

Baja u nas, w Teuczynie, jakoby nasz król Bolesław był potworem z piekła rodem. Zaszedł tu kiedyś taki jeden i powiedział, że światobliwy biskup krakowski Stanisław, gdy nie zdołał Bolesława od okrucieństw odwieść, zagroził mu naprzód upadkiem kraju, narzecze dotknął go mieczem kławy, lecz on, jak raz wszedł na zła drogę, już ciągle w coraz okropniejsze wpadał szaleństwa i oto od ołtarza wśród nabożeństwa, nie bacząc ani na miejsce, ani na czas, rozkazał porwać kapłana. Lecz niekiedy halabardnicy próbowali wtargnąć, tylko obaleni na ziemię, lagodnie. Tyran, łząc ich niegodnie sam miał ręce świętokradzkie nań położę. Człowieka świętego okrutnik na kawałki rozszarpał, poszczególnie członki na najdroższe rozszkując części.

Pytam się ja przeło, ażeż to prawda? Jakże to tak niewinnego biskupa ubili?

Dobek z Teuczyna

ODPOWIEDZ REDAKCJI DLA DOBKA Z TEUCZYNA

Grzeszna to była zbrodnia, coż ci miał jednak za radę Bolko, kiedy Stanisław biskup za zdradę się stał i na całą część naszego państwa nastawał. Zmówiwszy się z możnymi, spisek przygotowywał, chce wynieść na tron brata Bolesławowego Hermana. A to by Polskę rozbiło na części. Traditor (zdradca) według naszego prawa karze obciąża członków podlega.

Ow przybył zaś błąd nie opłatał. Bolesław to miał wojny, a wojowniczy, dorównujący zna komicie swymi czynami czynom przodków.

KUPIEC O DUSZY ARTYSTY

W początkach roku 1878 - jak opowiada Prus - kiedy świat polityczny zajmował się pokojem san-stefan-skim... warszawicy, właściciele składów bielizny i win, tudzież fabrykanci powozów i kapeluszy siedząc w renowanej jadłodajni przy piwie, płotkowali gorąco na temat Wokulskiego, przepowiadając mu ruinę.

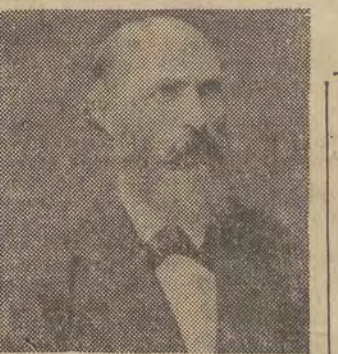
W tym samym czasie, w łódzkich knajpkach i piwiarniach bogaci kupcy, fabrykanci, właściciele apretur i agenci bawelniani podobnie wyrażali się o Fryderyku Sellinie.

„To kupiec i przemysłowiec całą sobą, pracowity, pełen inicjatywy. Czego się tknie, to zmienia się w złoto. Miał już cukiernię, handel win, fabryczkę świec i mycia, zakład fotograficzny i inne przedsiębiorstwa. Po co więc zwraca sobie głowę teatrem? Te jego ciągłki do sztuki i skończył się dla niego! Zobaczą, że straci fortunę, a i zaszarga sobie nawzajem”.

Na szczęście procowa tych panów nie spełniły się. Prawda, że Sellin - szczęśliwy w innych swoich przedsiębiorstwach - nie dorobił się na filircie z Melomena fortuny, niemniej nazwisko swoje okrył wielką chwałą: w historii łódzkiej kultury ma on piękna kartę jako „ojciec łódzkiego teatru”.

Wnieście monumentalnego teatru „Wielkiego” przy ul. Konstantynowskiej 14. Na widowni pomieścić się mogło 1200 widzów - w olbrzymiej sali koncertowej na parterze - 1000 osób. Jak informuje Władysław Ratyński: „Niemierniej imponując od widowisk przedstawia się scena. Wy sokość 6 metrów, szerokość 14 metrów, głębokość 11 metrów, nadaje się do wystawiania sztuk, wymagających dużej ilości statystów, ma specjalny podjazd dla koni i wozów. Gdyby zaszła potrzeba wprowadzenia ich na scenę”.

Budowa teatru trwała dwa lata. Jego otwarcie (28. IX. 1901 r.) stało się prawdziwym świętem kultury polskiej w naszym mieście. Honorowymi gośćmi byli m. in.: Henryk Sienkiewicz i Henryk Siemiradzki.



Fryderyk Sellin umarł w roku 1914. Znakiem jego działalności w naszym mieście, w którym działał jako mowa, ogłoszona nad grobem zmarłego przez dy-

rektora teatru Bolesława Bolesławskiego stwierdzającego m. in.: „Jemu zawdzięczamy, że wzniesiono miasto, wielkie idee i hasła wygaszane w murach scen jego teatrów roznosili w pomroku chmurnego miasta rozgłosie imiona naszych pisarzy, dawali niejednemu studzoniemu codzienną pracę chwilę przyjemnych wrażeń i ślady lepszego świata - przynosili w kraję piękną...”

Przypominając dziś, w przeddzień Międzynarodowego Święta Teatru, tę niemal już legendarną postać, tak popularną kiedyś w Łodzi, chciałbym nawiązać do aktualności chwili.

Przed kilkoma tygodniami w księgarni „Pegaz” na temat tego „ojca teatru łódzkiego” bardzo interesująca prelekcja wygłosił prof. Roman Kaczmarek. Z sali padała wówczas myśl, że by jedną z ulic łódzkich nazwać właśnie imieniem Fryderyka Sellina.

Proponuję bardzo słuszną. Warto ją zrealizować.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

TO I OWO

Pani Crompton z Birmingham od lat skarżyła się na męża, który wydaje się zapracowane pieniądze na obrzydliwy. Jeden z obrazów kupionych przez 15 lat za sumę 10 funtów sterlingów okazał się powodem rozwodu. Dziś pani Crompton zaczyna nabierać do męża szacunku. Okazało się bowiem, że ów nieszczesny obraz jest dziełem Claude Lorraina, francuskiego malarza z XVII wieku, a oferowana przez City Art Gallery w Birmingham suma wynosi 4.000 funtów sterlingów.

Trzy angielskie milionerki założyły klinikę dla... suzek. Wprowadzono tu bezpłatną pomoc dla bezdomnych pacjentek. Na marginesie wiadomości: 60 proc. angielskich kobiet rodzi w domu często w antyosanitarnych warunkach.

Książki czekają

Wanda Karczeńska, choć nie łodzianka z pochodzenia, jest łodzianką z wyboru, mieszka bowiem od wielu lat w naszym mieście i tu uprawia twórczość literacką. Karczeńska debiutowała powieścią „Ludzie spod żagiel”, nagrodzona na konkursie marynistycznym; w 1953 r. otrzymała jedną z nagród na konkursie powieściowym „Wydawnictwa Łódzkiego”; w 1950 r. otrzymała Nagrodę Literacką m. Poznania za całokształt twórczości pisarskiej, która obok czterech tomów prozy obejmuje pięć tomów poezji oraz kilka przekładów utworów scenicznych (z czeskiego i francuskiego).

„Wizerunek otwarty” jest ambitną i bardzo interesującą próbą artystyczną, wymierzoną przeciwko powieściowemu banalności i schematowi. W danym razie chodzi o często spotykany motyw „trudnego dzieciństwa”, naderwany w imię łatwizny dla wyciskania łez z oczu czytelników. Latwizny nie stosuje, oczywiście, autorka „Wizerunku”, dlatego więc jej orzeczenie nie jest zwykłą, bezosobną satyrą lub wręcz parodią, lecz subtelną, zreszczeniem maskowaną ironią, podparta nawet tu i ówdzie autoironicznymi wstawkami.

Czysto fabularna warstwa „Wizerunku”, to dzieło chłopca z małego miasteczka, który jak by ograniczenie i od urodzenia skazany był na niezdolność ze względu na trudności samokreślenia. Będąc już w wieku dojrzalym, Paweł Sikory mówi o sobie: „Zawsze byłem taki nieważący nieprawdę wszelkiej i od czasu do czasu nadstawiając ramienia słabym i potrzebującym... i zawsze byłem bity przez obie strony...”

Na samym wstępie w „Założeniu” autorka uprzedza nas ojalnie, że cała historia Pawła Sikory jest tylko fikcją, zmyśleniem, dodałbym: pomocą warsztatową, tak jak są pomocą szkole. Ale niech nas ta fikcyjność biografii Pawła Sikory nie zniechęca. Jeżeli te wszystkie nie było, to jednak niewątpliwie mogło tak być. I właśnie istnienie takiej możliwości stanowi wystarczającą legitymację pomysłu artystycznego, rozwijanego tu - jeśli chodzi o fabułę - w kategoriach realności, która zdolna jest nawet nierzadko wzruszyć czytelnika.

Przy lekturze powieści Karczeńskiej dostrzeć można bez trudu, że oprócz chęci rozprawienia się drogą maskowanego persyliuzu - z powieściowym szablonem - autorka miała jeszcze inne sprawy na widoku. Mianowicie, uświadnienie i podkreślenie relatywizmu widzenia świata, ludzi i samego siebie w jednostkowym procesie postępowania. Wszystko tu jest płynne i zmienne, zależne nie tylko od okoliczności i bodźców zewnętrznych, lecz przede wszystkim od aktualnych treści psychiki człowieka. Ciekawość i nietrywny problem, którego na tym miejscu dyskutować jednak nie będziemy.

„Wizerunek otwarty” jest utworem powieściowym, oryginalnym w pomysłach, ciekawym w wykonaniu - utworem, zwracającym uwagę i budzącym zainteresowanie, zwłaszcza tych czytelników, którzy w dziedzinie literackiej pragną znaleźć smaczność do uzyskania rzetelnych - estetycznych i intelektualnych satysfakcji.

B. D.

*) Wanda Karczeńska, „Wizerunek otwarty”, Warszawa, „Czytelnik”, 1962. Str. 224, cena 15 zł.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ

CYRIL HARE

(4)



Przełożyła: MARIA SZTAKIELSKA

STRESZCZENIE POWIEŚCI

Na święta Bożego Narodzenia przyjechało do zamku Warbeck Hall grono zaproszonych gości - głównie rodziny. M. in. przybyli już minister Juliusz Warbeck wraz z detektywem, przydzielonym mu do ochrony, a także syn gospodarza, Robert.

Ten ostatni, przywitawszy się z ojcem, ciężko chorującym, starym lordem Warbeck, wypytuje go, kto jeszcze został zaproszony.

„Nie jestem w stanie urządzić dużych przyjęć” - powiedział Robert. „Jestem z żoną Alana Carstairsa i robi wszystko, aby popychać tego brudnego polityka po brudnej drodze kariery politycznej. A poza tym jest straszliwie nudziarą.”

„No cóż...” - westchnął lord Warbeck z rezygnacją. „Bądźmy szczęśliwi, że tego brudnego polityka tu nie ma i że przynajmniej on nie sprawi ci kłopotu. Poza tym jest jeszcze jeden gość - ciagnął - i mam nadzieję, że będziesz to uważał za rekompensatę.”

Robert pociągnął i zaczął wargi. Na-

stąpiła wyraźna pauza, nim znów spojrział na ojca.

„Kamilla?” - spytał.

„Tak, Kamilla. Mam nadzieję, że cię to cieszy.”

„Ja... ja nie widziałem jej od dłuższego czasu.”

„Ja również. Sądzę, że tym przyjemniej ci będzie zobaczyć ją znowu przy tej okazji. - To ładnie z twojej strony, ojciec, że pomysłowość o mnie.”

„Miałem ostatnio sporo czasu na myślenie. To jedna z korzyści, jakie mają chorzy. A tobie - i Kamilli - poświęciłem wiele myśli...”

Robert nie odpowiedział. Zapalił papierosa i nerwowo strząpywał popiół do kominika.

„Posłuchaj ojciec - rzekł w końcu. - Chciałbym pomówić z tobą o... o dłuższego czasu chęć z tobą o tym pomówić, ale to takie trudne... Ja...”

Przerwał raptownie, gdyż drzwi otworzyły się i Briggs wszedł do pokoju.

„Panie przyjechały przed chwilą, milordzie. Podobno miały w drodze trudność wskutek zasp śnieżnych.”

„A więc za chwilę napijemy się herbaty. Daj znać sir Juliuszowi i poproś dr Bottwinka, aby przyłączył się do nas, jeśli ma ochotę.”

Robert nie odpowiedział. Zapalił papierosa i nerwowo strząpywał popiół do kominika.

Rozdział 4 PODWIECZOREK

Wydawało się, że pokój zaroził się nagle od kobiet. Trudno było uzmysłować sobie, że w rzeczywistości weszły tylko dwie kobiety, a w dodatku jedna z nich zachowywała się uderzająco spokojnie. Ale tym większy dynamizm cechował jej towarzyszkę.

„Drogi lordzie Warbeck!” - zawołała, wchodząc. - Jak to cudownie znowu powrócić do tego drogiego, starego miejsca! To naprawdę zbyt ujemnie z pana strony, że pomyślał pan o zaproszeniu mnie, szczególnie, że był pan w takim kiepskim stanie... Ale teraz czuję się pan lepiej, nieprawdaż? Miałam takie wie wiadomości o panu, że doprawdy byłam już poważnie zafascynowana! Kiedy otrzymałam pani list z zaproszeniem, z początku nie wierzyłam własnym oczom. Jakże to podobne do pana - nie zapomnieć o starzych przyjaciółkach, nawet, gdy tak oddaliliśmy się od siebie w ostatnich latach!

„Och, Robert! Drogi chłopcze, jak się miewasz? Można stwierdzić na pierwszy rzut oka, że dobrze. Mój drogi, mój drogi, obawiam się, że nasze drogi rozeszły się zasadniczo! Ale mniejsza z tym, będziemy próbować zapomnieć o bolesnych sprawach podczas tych świąt, nieprawdaż? Boże Narodzenie powinno być okresem zapomnienia i uraz i przebaczenia - zawsze tak myślałam.”

Zdecydowanie pokój był pełen kobiet. Ale to nie indywidualność pani Carstairs dawała się najbardziej odczuć - mimo jej nieprzerwanej paplaniny. Podczas gdy potok jej wymowy płynął i płynął, Kamilla Prudergast podszedła spokojnie do sofy i pochyliła się nad lordem Warbeck. Zamieniono parę prawie niedostrzeczalnych słów, oddano i zwrócono pocałunek. Potem Kamilla wyprostowała się i podeszła do Roberta. Stał przy oknie. Przystojna jego twarz była pozabawiona wszelkiego wyrazu.

„Jak się miewasz, Robercie?”

„Och, dobrze, dziękuję, A ty?”

„Dziękuję, również dobrze.”

Z chwilą ciszy, jaka nastąpiła, skorzystała niezwykła pani Carstairs, aby ciągnąć swą epopeję o podróży, począwszy od zasp przy Telegraph Hill aż do zawieci przy Tongley Bottom. Nagle Kamilla roześmiała się:

„Nie wygląda na to, abyśmy mieli sobie wiele do powiedzenia, prawda?”

„Nie, nie wygląda.”

Ponad jego ramionami spoglądała w okno. Duże płatki śniegu uderzały bez przerwy o szyby.

„Spójrz na śnieg!” - rzekła. - Pada i pada, jakby nigdy nie miał przestać. Czy nie przychodzi ci na myśl, Robercie, że byłoby bardzo głupio, gdybyśmy zostali tu uwięzieni na wiele dni przez śnieg, nie mając sobie nic do powiedzenia, z wyjątkiem: „Jak się miewasz?”

Węście Briggs z zastawą do herbaty położyło kres rozmowie. Głośno stukając obcasami, wszedł sir Juliusz, zacierając ręce i promieniując serdecznością.

„Zdaje się, że nie trzeba ci nikomu przedstawiać - powitał go lord Warbeck.

„Przedstawić mnie! - wykrzyknął z przesadnym zdziwieniem sir Juliusz. - Ja myślę, że nie! Kamillo, moja droga, pani wygląda jeszcze pięknie! niż zwykle!”

„Dziękuję! Wie pan, już zaczęłam obawiać się, że nikt tego nie zauważy.”



Im strzelać nakazano! Napad Startu zdecyduje o wyniku walki z Garbarnią

Pierwszy mecz u siebie, a drugi w rundzie wiosennej, rozegrają dzisiaj piłkarze II-ligowego Startu. Łoźczanie mają za przeciwnika Garbarnię, a więc zespół wypróbowany w ciężkich bojach ligowych. W rundzie jesiennej Start doznał w Krakowie porażki 2:4, głównie dzięki temu, iż „obudził się” dopiero w drugiej połowie gry.

Nie bez racji twierdzi się, iż piłkarze Startu są dobrze przygotowani do sezonu. Kondycyjnie nie zawodzą — to prawda. Na minus ich zapisuje się jednak mało skuteczną grę. Zwłaszcza na meczach wyjazdowych, daje się to drużynie we znaki. Na poprawę gry formacji ofensywnej należy więc w zespole Startu położyć szczególny nacisk.

Wynik dzisiejszego meczu z Garbarnią zależy więc od bardziej zdecydowanej gry Jezierskiego, Łazarka, Matyska, Michalskiego, Mackiewicz i Manowski — oni to bowiem są wypytani przez trenera Drabińskiego do piątki ofensywnej Startu na mecz z Garbarnią.

Zespół gości wystąpi w osłabionym składzie, bez Odeńczonego, który został zdyskwalifikowany na 9 miesięcy.

Mecz rozpocznie się o godzinie 12.

Denerwujący mecz siatkarzy AZS-Łódź

Jedną z ostatnich swoich szans zrealizował AZS Łódź

120:101 w meczach Ruch-LKS

51 spotkań ligowych stoczył już ze sobą Ruch Łódź. W ogólnym rozrachunku lepsi są choruzwianie. Legitymują się oni 26 zwycięstwami, 5 remisami i 20 porażkami przy korzystnym stosunku bramek 120:101.

Na własnym boisku Ruch triumfował 18 razy, jeden mecz zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym, a 6 wygrał łodzianie. Ostatnio zwyciężyli oni obydwie punkty z Chorzową na jesieni 1961 r., zwyciężając 3:1.

W ubiegłym roku niedzielni rywale zmierzli się trzykrotnie. Wszystkie pojedynki wygrał Ruch — u siebie 3:0, a w Łodzi 3:0 i 3:1.

podczas meczu I ligi siatkarzy męskiej z Chełmem — Walbrzych. Wszystko co istnieje w ludzkiej mocy łodzianie uczynili, aby zdenerwować obserwatorów. W pierwszym secie prowadzili 10:5, po czym pozwolili wyrównać na 10:10, by wygrać 15:10. Drugi set przebiegał prawie identycznie.

Potem łodzianie spojeli na laurach. Bardzo szybko przegrali dwa sety 7:15, 5:15. Dopiero w końcówce potwierdzili swoje aspiracje do I ligi i zwyciężyli 15:9.

W drugim meczu AZS-AWF wygrał z Gwardią 3:0.

Ligowe ciężary

Nowo powstała okręgowa liga ciężarowa rozpoczyna dzisiaj spotkania mistrzowskie.

W Łodzi odbędą się pierwsze dwa mecze, w których Budowlani zmierzą się z LKS o godzinie 12 w sali przy ul. Zakątnej nr 82 i Gwardia ze Stalą (Radomski) o godz. 16 w sali Gwardii, ul. Główna nr 17.

W kilku zdaniach

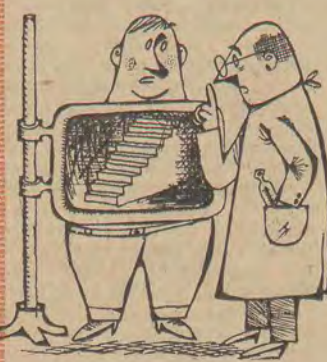
OSiO. Na zawodach w miejsce wości Toga we wschodniej Norwegii tegoroczny mistrz świata w wieloboju łyżwiarskim Szwed J. Nilsson ustanowił rekord świata na w wyszczyn 3.000 m. Szwedki K. Björnsdóttir uzyskała czas 4.27.6, poprawiając rekord świata, ustanowiony niedawno przez Norweżkę Erikssena o 5,4 sek.

BRUKSELA. W Brukseli rozegrany został V międzynarodowy bieg przełajowy organizowany przez miejscowy klub White Star. Zawodnicy startowali na trasie długości 10 km. Zwyciężył Belg Roelands, który uzyskał czas 39.01. Drugie miejsce zajął Polak Zimny z czasem 39.16. Trzeci był Anglik North 39.32, a czwarty Polak Krzyżowskiak — 39.41. Warto podać, że słynny marokański maratończyk Rhaoui zajął siódme miejsce z czasem 39.51.

■ Z ŁODZI ■ Z ŁODZI ■ Z ŁODZI ■ Z ŁODZI ■ Z ŁODZI ■ Z ŁODZI

Od dziś oczekują na listy mieszkańców Śródmieścia

Piszcie na temat pracy ADM!



— MA PAN SILNIE ZACIEMNIONA KLATKĘ, RĄDZIE NAPISAĆ DO „CZERWONEJ SKRZYŃKI”...

Rocznica Klubu Miłośników Teatru

Onegdaj, w związku z pierwszą rocznicą powstania, odbyło się jubileuszowe, towarzyskie spotkanie członków i sympatyków tego klubu w gościnnej sali KMPiK.

Prezes TPE poseł Eugeniusz Ajnenkiel, przewodniczący klubu prof. Roman Kaczmarek oraz mgr. Krystyna Bobrowska podsumowały dotychczasowe osiągnięcia klubu. M.in. zorganizował on na przestrzeni roku aż 33 bardzo interesujące spotkania (i to przeważnie przy świetnie wypełnionej sali) i łódzkimi aktorami i dyrektorami teatrów, reżyserami, dramaturgami i recenzentami, ostatnio zaś, w związku z Międzynarodowym Dniem Teatru, wystąpił wraz z prasą łódzka z inicjatywą utworzenia teatralnego plebscytu.

Działalność Klubu Miłośników Teatru przy TPE, to jeszcze jedna wyborna forma upowszechniania kultury teatralnej w naszym mieście. Tak też jednogłośnie ocenili to zebrani. Padły jednak głosy, że — w poszukiwaniu nowego widza — klub wyjść powinien również do fabryk, świetlic, klubów robotniczych i domów kultury.

Myśl, zaiste, godna zrealizowania!

Zgodnie z zapowiedzią, akcję „czerwonych skrzynek” przeniesliśmy do Śródmieścia. Oczywiście, ze względu na rozległy teren, zwiększyliśmy ilość skrzynek. Pracownicy redakcji umieścili wczoraj 13 z nich w różnych punktach Śródmieścia — głównie w kioskach „Ruchu”. Od dziś mieszkańcy mogą pisać o pracy swojej administracji, a wypowiedzi umieszczać w „czerwonych skrzynkach”.

A oto adresy skrzynek:

Kioski „Ruchu”: nr 85 (ul. Kilińskiego 110), nr 45 (ul. Buczka 11), nr 89, (ul. Piotrkowska 158), nr 6 (ul. Piotrkowska 2), nr 55 (ul. Narutowicza 26), nr 86 (róg ul. Tuwima i ul. Śienkiewicza), nr 59 (róg ul. Narutowicza i ul. Armii Ludowej), nr 61 (ul. Narutowicza 75a), nr 23 (ul. Nowotki 29), nr 42 (ul. Wschodnia 58), nr 77 (ul. Piotrkowska 238).

Ponadto skrzyńki znajdują się w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Łódź 1 (ul. Tuwima 35) i w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Łódź 30 (ul. Nowotki 115).

Przypominamy, iż podobnie, jak w Osiedlu im. Wł. Bytomskiej, gdzie podobna akcja została niedawno zakończona, również w Śródmieściu obejmują ona całokształt zagadnień związanych z pracą ADM (administracji domów mieszkalnych). Spodziewamy się, iż czytelnicy ze Śródmieścia wniosą swój wkład do poprawy sytuacji w zakresie administrowania domami.

25 bm. g. 19, w klubie SD (Piotrkowska 78) prelekcja na temat „Rola i miejsce Stronnictwa Demokratycznego w aspekcie 25-lecia SD” wygłosi sekretarz CK SD — Witold Goetzten z Warszawy.

25 bm., godz. 19 w MDK (Moniuszki 4) — nagranie programu „Z dywanem”. Udział biorą: Bożena Grabowska, K. Sienkiewicz, J. Jaroszyńska, S. Wilas, T. Woźniakowski, P. Raptis i inni.

25 bm. g. 18 w LDK (Traugutta 18) — odczyt mgr inż. E. Kowala: „Aktualności astronautyczne”.

Uwaga — słuchacze i ruku Wydz. Ekonomicznego WUML! — Zgłoszenia w dniu 26 bm. zostają odwołane. Następnego dnia 2 kwietnia br.

Uwaga — słuchacze Studium Etyki przy WUML! — Kolejny wykład prof. E. Krieglitzera pt. „Etyczne aspekty współczesnego małżeństwa i rodziny” odbędzie się 25 bm. o godz. 17, w gmachu WUML (Piotrkowska 232, I p.).

Klub Kobiet zawiadomiła, że 25 bm. godz. 18, w lokalu Zarządu Łódzkiego LK (A. Struga 1) odbędzie się prelekcja na temat „Porządek wosenne”.

Referaty kultury DRN Śródmieście, Polesie i Bałuty zawiadamiają, że eliminacje dzielnicowe X konkursu recytatorskiego odbędą się 27 bm., godzinie 16, w sali konferencyjnej DRN Łódź-Polesie (Zielona 10).

Odczyty • Spotkania • Imprezy

U kogo zgaśnie światło

25 bm. w godz. 8-15 nastąpi przerwa w dopływie prądu dla następujących ulic: Stefana od Zgierskiej do nr 16, Adwokackiej, Dolnej nr 4 i 6, Snyceńskiej od 18 do 27, Kominiarskiej nr 27 i Zgierskiej od Dolnej do nr 17.

W Filharmonii Zespół Wicharego i soliści

W dniach 26, 27, 28 i 31 bm. wystąpi w sali Filharmonii Łódzkiej znany zespół Zygmunta Wicharego wraz z solistami Bovyri i Friedlem oraz solistka Telewizji Berlińskiej (znaną z programów „Amigo Cocktail” — Brigitte Petri (na zdjęciu).

Warto zaznaczyć, że Bovyri i Friedel będą reprezentowali polskie pianinkarstwo na III Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie.

Program zatytułowany jest „Stare i nowe”.



Program zatytułowany jest „Stare i nowe”.

W dniach 26, 27, 28 i 31 bm. wystąpi w sali Filharmonii Łódzkiej znany zespół Zygmunta Wicharego wraz z solistami Bovyri i Friedlem oraz solistka Telewizji Berlińskiej (znaną z programów „Amigo Cocktail” — Brigitte Petri (na zdjęciu).

Warto zaznaczyć, że Bovyri i Friedel będą reprezentowali polskie pianinkarstwo na III Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie.

Program zatytułowany jest „Stare i nowe”.

Uwaga Czytelnicy naszej nowej POWIEŚCI

W odpowiedzi na liczne telefony, komunikujemy zainteresowanym:

Ci nasi Czytelnicy, którzy nie mieli sposobności nabyć „Dziennika” z pierwszymi odcinkami naszej nowej powieści „Morderstwo po angielsku” Cyryla Hare, w braku jakie im numery mogą zapoznać się wyłącznie w punktach sprzedaży „Ruchu” (sklep), przy ul. Piotrkowskiej 46, 95 i 200.

NIEDZIELA, 24 MARCA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56”. 9.20 M. Francesco Manfredini. Concerto e-moll op. 3 nr 11. 9.30 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci. Bajka. 10.20 Koncert Trench. 11.40 Magazyn Nowości Techniki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Planety na maple”. 12.20 Niedzielną kiersmasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z posłami”. 13.40 (L) Koncert rozrywkowy. 14.15 „Zielony magazyn”. 14.30 „W Jezioranach” — odc. wiejskiej powieści radiowej. 15.00 (L) „Wesoly Autobus” nr 53. 15.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchowisko pt. „Bezimienna gwiazda”. 17.20 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki regionalnych gier hierbozowych i Lotto. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiatka”. 19.25 Koncert popularny. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matyskiawie”. 21.00 „Mikrofon dla wszystkich”. 22.00 Gra orkiestra taneczna Franca Poulenc’a. 22.20 Teatr Poezji — składowo. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Omówienie programów. 8.55 (L) Koncert żywych. 9.55 (L) Program tygodnia. 10.30 (L) „Wspomnienia rodzinne” — opowieść dźwiękowa. 11.00 Nowe nagrania. 11.20 „Zespół Dziewiatka”. 11.40 Muzyka ludowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Kronika Polaków. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 14.01 (L) Wyniki „Kukulecki”. 14.02 (L) Koncert orkiestry LRPR. 14.30 (L) Nowości Wydawnictwa Łódzkiego. — audycja. 15.00 Dla dzieci

Radio i telewizja

słuchowisko pt. „Niebieski ptak”. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Spiewa chór i orkiestra Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie” nr 117. 19.30 (L) „Filmowa paleta” — audycja. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Koncert estradowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Gra zespół gitarzystów „The Ventures”. 21.40 Gra Pianistka 15 Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 TV Kurs rolniczy: „Ochrona sadu przed chorobami i szkodnikami” — program z cyklu: „W sady i pasteczki” (W)

10.30 Przerwa

14.33 Program dnia (L)

14.35 Filmy z myszką (W)

15.00 „Niedzielną biesiadą” (W)

15.45 Program dla dzieci: „Teatrzyk domowy” (W)

16.10 Recital aktorski Barbary Ludwiżanki — z cyklu „Spotkanie z aktorem” (Katowice)

17.00 „Chwila wspomnień” — kronika filmowa z 1932 r. (W)

17.30 Program rozrywkowy: „Zielone słówka” (satyry i piosenki Boya) (W)

18.00 Teleturniej: „Wielcy wirtuozi” (W)

19.05 „Dobranoc tato” — IV odc. wg powieści Williama Saroyana (telerec.) (W)

19.30 Dziennik TV (W)

20.00 Kwadrans recenzenta (W)

20.15 Sportowa niedziela (W)

20.45 „Doktor Delage” — film fab. prod. franc. doz. od lat 14 (W)

22.25 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 25 MARCA

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla Kobiet. 9.00 Dla klasy I i II „Zga dywaniki-małowanki”. 9.20 Koncert poranny. 10.10 Pogadanka pt. „O polską książkę i mowę”. 10.25 Chwila muzyki. 10.30 Muzyka polska. 11.00 Audycja dla klas VI i VII pt. „Kłopoty z ogrzewaniem”. 11.30 W różnych nastrojach. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę”. 13.00 Audycja dla klas III i IV pt. „Straszny dzień w radio”. 13.20 „Muzyka dla wszystkich”. 14.00 „Sokół morski” — fragment. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół” — audycja. 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 Listy Jana Sobieskiego do Marysieńki. 16.35 Program młodzieżowy „5 kontynentów i Polska została”. 17.00 Wiadomości. 17.05 z cyklu „Spiewamy pieśni i piosenki”. 17.30 Dla uczniów szkół średnich słuchowisko pt. „Przedstawienie w Putawach”. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Żywe wino” — odcinek. 18.30 Radio wy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.00 Duety instrumentalne. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Stuchamy bostoński orkiestry „Pops”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka ludowa afrykańskich. 20.45 „Ze wsi i o wsi”. 21.00 Koncert

z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.42 „Poeta przed mikrofonem”. 21.57 D. c. koncert symfoniczny. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56”. 8.50 Muzyka operowa. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.33 Melodie rozrywkowe. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „W Jezioranach” — odcinek. 11.00 Poranny koncert kameralny. 11.25 Muzyka symfoniczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Młodzież PCR” — reportaż. 12.55 (L) „Naukowcy — rolnikami”. 13.00 Koncert solistów. 13.25 „Lanuch Kosieleja” — odc. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) „Aktualności łódzkie”. 14.05 (L) Muzyka taneczna. 14.45 Koncert Orkiestry PR. 15.05 Pieśni Scarlatti’ego i Mozarta. 15.30 Dla dzieci magazyn przyrodniczy pt. „Zielone kartki”. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Wiadomości. 16.05 Posłuchajmy muzyki i o muzyce. 16.30 Koncert czechosłowackich ze spółów rozrywkowych. 17.00 (L) Radioreklama. 17.10 (L) Omówienie programów. 17.15 (L) Bułgarskie tria wokalne. 17.30 (L) „Aktualności łódzkie”. 17.45 (L) „Leżące białą” — reportaż. 18.00 (L) „Calendarium kultury muzycznej” — audycja. 18.30 (L) Ryszard Wagner: Uwertura do opery „Tristan i Izolda”. 18.45 „Ekonomiczny problem tygodnia”. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 (L) Audycja literacka. 19.50 (L) Koncert żywych. 20.30 (L) „Parolas Łódź” pri Esperanto Movado” — audycja. 21.00 „Z kraju i ze świata”. 21.25 Kroni-

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 Inicy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-24. Sekretarz odpow. 204-73. Dział ekonomiczny 229-05. Dział miejski 228-32. 237-47. Dział wod. i Kanalizacja 341-10. Dział sportowy 208-85. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (z. 10-12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50. 237-00. wewn. 30. Zmienne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielała placówka „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Reklamsów nie zamówionych redakcja nie zwraca.